

Tylko dwie serie spotkań pozostały nam w tym roku. W poniedziałkowy wieczór Giallorossi zmierzą się na San Siro z Milanem. Roma postara się o utrzymanie kontaktu z Juventusem, a być może odrobienie jakichś punktów i spróbuje powrócić do wyjazdowych zwycięstw. Dla Rossonerich z kolei, każdy mecz do końca sezonu będzie finałem, jeśli zespół chce jeszcze walczyć o europejskie puchary. Zapowiada się ciekawy pojedynek.

Jak niewygodnym przeciwnikiem w całej historii Calcio byli dla Romy Rossoneri, można przekonać się patrząc na statystyki dotychczasowych pojedynków obydwu zespołów. Ze 153 rozegranych spotkań zaledwie 39 wygrali Giallorossi, natomiast 71 z nich padło łupem zespołu z Lombardii. 44 razy spotkania kończyły się podziałem punktów. Jeśli chodzi o mecze rozegrane na San Siro, zespół Romy triumfował tam 17 razy, 18 spotkań kończyło się podziałem punktów, a 44-krotnie lepsi byli Rossoneri. Mimo tego, z ostatnich siedmiu pojedynków rozegranych w Mediolanie, Giallorossi wygrali więcej, bo cztery. Trzykrotnie zwyciężał Milan. W zeszłym sezonie, po raz pierwszy od ośmiu lat, padł remis w pojedynku zespołów na San Siro. Bezbramkowo zakończyło się spotkanie z końcówki sezonu. Wcześniej, w kolejce przedświątecznej, 4-2 wygrała na Stadio Olimpico Roma. Giallorossi byli więc lepsi w dwumeczu, choć na koniec sezonu triumfował Milan. Rossoneri dopięli swego, zajmując trzecie miejsce i awansując do Ligi Mistrzów.

Dziś powtórzenie wyczynu z poprzedniego sezonu wydaje się mrzonką. Wyczynu, gdyż również przed rokiem zespół Rossonerich zaczął rozgrywki bardzo słabo, aby zakończyć je na trzecim miejscu. Wówczas, po 15 kolejkach, strata do trzeciej drużyny wynosiła dziesięć oczek, dziś Napoli ucieka aż na czternaście punktów, a druga Roma ma dziewiętnaście więcej. Dodatkowo, w tym momencie sezonu, Milan rozpoczynał już awans w górę tabeli. Dziś wydaje się to niemożliwe. Fatalne występy, brak pomysłu Allegriego i multum kontuzji, ogranicza póki co, nawet walkę o awans do Ligi Europejskiej. Piąta Fiorentina ma bowiem aż dziewięć punktów więcej. Rossonerim bliżej dziś do strefy spadkowej (pięć punktów przewagi) niż gry w przyszłym sezonie w europejskich pucharach. W tych poradzili sobie w obecnych rozgrywkach, awansując, jako jedyny włoski zespół, do 1/8 finału Ligi Mistrzów. O wszystkim zadecydował środowy, bezbramkowy remis z Ajaxem. To dosyć dziwne, biorąc pod uwagę, że w tabeli Serie A Milan wyprzedzają Verona, Genoa i Torino, a tyle samo punktów mają takie zespoły jak Parma i Cagliari.

Aby jednak dowiedzieć się, jak do tego doszło, trzeba sięgnąć do początku sezonu. Tu, na inaugurację, zespół Allegriego przegrał 1-2 z Veroną. Po domowej wygranej 3-1 w drugiej kolejce z Cagliari, Rossoneri zaliczyli serię trzech meczów bez wygranej. Milan zremisował z Bologną i Torino oraz przegrał na własnym boisku z Napoli. Później Rossoneri zaczęli grać w kratkę. Na własnym boisku wygrywali po 1-0 z Sampdorią i Udinese, na wyjeździe ulegali Juventusowi i Parmie. Przeplatana seria została przerwana w 10 kolejce, domowym remisem z Lazio. Tydzień później Milan przegrał 0-2 u siebie z Fiorentiną, wypadając z pierwszej połówki tabeli. Potem przyszły kolejne słabe wyniki. Po 0-0 z ostatnim wówczas Chievo, przyszedł domowy remis z Genoa. Wreszcie, w 14 serii spotkań, Rossoneri zaliczyli pierwsze wyjazdowe zwycięstwo w sezonie, przywożąc komplet punktów z Catanii. Wreszcie w ostatniej serii spotkań, Balotelli i spółka zremisowali 2-2 z Livorno. Co prawda zespół Allegriego nie przegrał od sześciu oficjalnych meczów, jednak aż cztery z nich kończyły się remisami. Milan gra w tym sezonie słabo zarówno u siebie, jak i na wyjazdach. Na terenie rywali zdobył 7 z 18 punktów, u siebie 11. Jedenaście oczek w domu to zaledwie 14 wynik w lidze. Ponadto, Rossoneri nie zdołali wygrać na własnym boisku z żadnym z mocniejszych ligowych zespołów. Fiorentina i Napoli wywiozły z San Siro komplety punktów, z kolei Lazio ugrało remis. Jeden punkt zdobyła też będąca przed Milanem w tabeli Genoa. 3 zwycięstwa, 2 remisy i 2 porażki, oraz bilans goli 8-7 to zbyt słaby domowy wynik, aby myśleć o walce o europejskie puchary.

Dużo lepiej, zarówno u siebie, jak i na wyjazdach, spisuje się w tym sezonie Roma. Giallorossi byli przed tą kolejką słabsi na własnych śmieciach i na wyjazdach tylko od Juventusowi, z tym, że na boiskach rywali grali jeden mecz mniej od Bianconerich. Ostatnie dwa mecze wyjazdowe Romy zakończyły się jednak remisem. Po 1-1 z Torino, przyszła powtórka pojedynku z Atalantą. Te wyniki złożyły się zresztą na serie remisów, przez które zespół Garcii stracił prowadzenie w tabeli. Coraz lepiej grający Juventus wygrał w tym czasie komplet meczów i przeskoczył Giallorossich o trzy oczka. W Mediolanie zespół Romy poszuka pierwszej wyjazdowej wygranej od 27 października. Na terenie rywali Giallorossi legitymują się bilansem 5 zwycięstw i 2 remisy oraz bramkami 13-3. Roma, z najlepszą obroną w lidze, straciła oczywiście najmniej bramek ze wszystkich drużyn, jeśli chodzi o mecze wyjazdowe.

Serię czterech remisów, która podłamała nieco kibiców przerwała wygrana z zeszłego tygodnia z Fiorentiną. Giallorossi stworzyli kilka dobrych okazji, a bohaterem był Gervinho, z którym nie mogli poradzić sobie defensorzy rywala. Zwycięstwo podbudowało na pewno zespół, który wygrał przecież pierwsze dziesięć meczów sezonu. Pechem świetnie grającej Romy jest Juventus, który gra jeszcze lepiej niż w poprzednich rozgrywkach. Bianconeri zdobyli do tej pory 40 z 45 możliwych punktów, o 5 więcej w porównaniu do poprzedniego sezonu. Giallorossi są lepsi o 11 oczek, jednak starcza to tylko na drugie miejsce. W ostatniej serii

spotkań, Roma nie tylko utrzymała dystans do Juventusu, ale uciekła też goniącej trójce, wygrywając bezpośredni mecz z Fiorentiną oraz korzystając z remisów Napoli i Interu. Ci ostatni, zajmujący przed tą kolejką czwarte miejsce, tracili do Giallorossich dziewięć oczek. W klubie powtarza się, iż celem jest awans do Ligi Mistrzów, przez co, przy takiej przewadze, kibice i zespół mogą spać spokojnie. Wielu marzy się jednak coś więcej. A celem na najbliższe dni jest ugranie kompletu punktów i przystąpienie do noworocznego meczu z Juventusem maksymalnie z trzema punktami straty.

-

Forma Milanu:

11.12.2013, 6 kolejka LM: MILAN – Ajax 0-0

07.12.2013, 15 kolejka Serie A: Livorno – MILAN 2-2 (Balotelli **x2**)

01.12.2013, 14 kolejka Serie A: Catania – MILAN **1-3** (Montolivo, Balotelli, Kaka)

26.11.2013, 5 kolejka LM: Celtic – MILAN **0-3** (Kaka, Zapata, Balotelli)

23.11.2013, 13 kolejka Serie A: MILAN – Genoa 1-1 (Kaka)

Forma Romy:

08.12.2013, 15 kolejka Serie A: ROMA – Fiorentina **2-1** (Maicon, Destro)

01.12.2013, 14 kolejka Serie A: Atalanta – ROMA 1-1 (Strootman)

25.11.2013, 13 kolejka Serie A: ROMA – Cagliari 0-0

10.11.2013, 12 kolejka Serie A: ROMA – Sassuolo 1-1 (gol samobójczy)

03.11.2013, 11 kolejka Serie A: Torino – ROMA 1-1 (Strootman)

Rudi Garcia nie skorzysta z usług trójki graczy. Od miesiąca kontuzjowany jest Balzaretti, przez co, na lewej obronie, zobaczymy ponownie Dodo. W tygodniu odnowił się również uraz Borriello. Obydwaj gracze wrócą na boisko raczej dopiero w nowym roku. Za tydzień zagrać powinien za to Pjanic, który jutro nie wystąpi z powodu czerwonej kartki z meczu z Fiorentiną. Mecz z Milanem może być okazją do

wykartkowania się niektórych graczy na mecz z Catanią, tak aby nie ryzykować na Juventus. Bośniaka zastąpi w środku pola Bradley. Do pierwszego składu powinien wrócić wreszcie Totti.

Dużo większy ból przy ustalaniu składu ma Allegri. Trener nie skorzysta ponownie z dwójki podstawowych obrońców, Constanta i Abate. W ostatnim meczu ligowym, z Livorno, na prawej obronie zagrał Poli, co jednak nie było dobrym wyjściem. Dużo więcej, przez krótki okres gry zrobił wówczas De Saciglio, który pojawił się z ławki, przez co to najpewniej on wystąpi w poniedziałek od pierwszej minuty. W ofensywie zabraknie ponownie El Shaarawyego, który staje się powoli nowym Pato. Zawodnik wrócił już drugi raz w tym sezonie po urazie i wystarczyło kilkadziesiąt minut, aby wypadł ponownie z gry. Kontuzjowani w przodzie są też Robinho i Birsas.

Przypuszczalny skład Milanu:

Abbiati

De Sciglio Zapata Bonera Emanuelson

Montolivo De Jong Muntari

Kaka

Balotelli Matri

Kontuzjowani: Amelia, Silvestre, Robinho, Abate, Constant, Birsas, El Shaarawy

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Muntari, Montolivo, Poli

Przypuszczalny skład Romy:

De Sanctis

Maicon Benatia Castan Dodo

Bradley De Rossi Strootman

Florenzi Totti Gervinho

Kontuzjowani: Balzaretti, Borriello

Zawieszeni: Pjanic

Zagrożeni zawieszeniem: De Rossi, Florenzi, Strootman, Maicon, Ljajic, Pjanic

Poza kadrą: Caprari

Arbitrem meczu będzie **Gianluca Rocchi**, który prowadził, co ciekawe, obydwa mecze zespołów w poprzednim sezonie, zakończone wygraną Romy 4-2 i remisem 0-0. W tych spotkaniach Rocchi wyrzucił z boiska Marquinhosa, Muntariego i Tottiego. Wspomniany sędzia jest dosyć szczęśliwy w tym sezonie dla Romy. To on bowiem prowadził wrześniowe derby, wygrane przez Giallorossich 2-0. Bilans Romy w meczach prowadzonych przez Rocchiego wynosi: 13 zwycięstw, 9 remisów i 7 porażek. Gorsze statystyki ma Milan: 6 wygranych, 6 remisów, 10 porażek (ostatni mecz, porażka 2-3 z Juventusem, z tego sezonu),

Ostatnie spotkania zespołów:

12.05.2013 Milan – ROMA 0-0

22.12.2012 ROMA – Milan 4-2 (Burdisso, Osvaldo, Lamela **x2** – Bojan, Pazzini)

24.03.2012 Milan – ROMA 2-1 (Ibrahimovic **x2** – Osvaldo)

29.10.2011 ROMA – Milan 2-3 (Burdisso, Bojan – Ibrahimovic **x2**, Nesta)

07.05.2011 ROMA – Milan 0-0

Autor: abruzzi